

PRENUMERATA:

Table with subscription rates for Lodz and Kingdom/Cesarskie regions, listing monthly and quarterly costs.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Text detailing advertising rates, including per line and per word rates for various types of ads.

KALENDARZYK.

Days of the week and dates for the month of February, including sunrise and sunset times.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

GŁOSY Z MIASTA.

W kwestyi praktykantów fabrycznych.*

Wniosek warszawskiego oddziału towarzystwa popierania handlu i przemysłu w państwie rosyjskiem co do przyjmowania praktykantów przez łódzkich przemysłowców...

Warunki, w jakich się nasze społeczeństwo z winy różnych przyczyn znalazło, wywołały niejaki nadmiar ludzi z wyższym wykształceniem...

Przedewszystkiem odeprzeć należy zarzut braku wytrwałości i wstrętu do mozolnej wyrobniczej pracy u młodzieży z wyższym wykształceniem...

Przedewszystkiem odeprzeć należy zarzut braku wytrwałości i wstrętu do mozolnej wyrobniczej pracy u młodzieży z wyższym wykształceniem...

* Wśród celów, dla których urzeczywistnienia „Dziennik” założono, pierwszymi być musiało ustalenie nadania przemysłowi naszemu cech handlowych...

brzmiała już epoka, kiedy to uniwersyteckie studia otwierały na oścież wrota do brobytu i spokojnego używania.

Dziś trudność zarobkowania i wywalczenia bytu tak jest wielką, że każdy trzeźwo patrzy na życie, już choćby z tego tylko powodu, że jest zmuszony pod groźbą śmierci głodowej...

Oskarżać o brak wytrwałości, jest to fantazyować na przestarzały temat — było to niegdyś prawdą, ale i większość prawd jest tylko doczesną.

Młodzież z wyższym wykształceniem, szukając chleba i zapewnionego jutra, cisnęła się do fabryk, nagięła się do najmożliwszej pracy, gdyby ją tylko przyjęto...

Fabrykacy to są, nader zyskowne, gdyż sposoby postępowania są niewiele wiadome. Farbiarstwo, blicharstwo i drukarstwo nie są to umiejętności, są to sztuki...

Jeżeli większość przemysłowców łódzkich z zasady nie przyjmuje praktykantów, zasada ta wypływa z przyczyn bardzo dobrze zrozumianych...

Dlatego też, jeżeli fabrykant przyjmuje praktykanta, woli go płacić. Wtedy przykuć już do jednego miejsca, staje się nieszkodliwym, protektorzy zadowoleni i przy ogólnej radości kieszeń nie ponosi uszczerbku...

Przegląd tygodniowy, — a i inne pisma poświęciły temu przedmiotowi mniej lub więcej krótką wzmiankę.

Zamieszony obecnie artykuł „technika” polemizuje o kwestye zasadnicze. Jesteśmy szczęśliwi, że sprawa praktykantów tak żywa budzi zajęcie i w dalszym ciągu otwieramy dla niej łamy pisma naszego...

Jest to najrzęczniejsze załatwienie kwestyi: nie obraża się nikogo i nie szkodzi się samemu sobie.

Znam jednego praktykanta przyjętego za protekcją znajomych do farbiarni. Już drugi rok kręci windogłem bawelną — od razu zaczął zarabiać...

Nie mając najmniejszej wątpliwości co do tego punktu, niemniej przeto ośmielam się twierdzić, że gdyby był niepłatnym, a płacił za naukę...

Szanowny autor artykułu o praktykantach uznaje za stosowne, aby praktykant wszedł do fabryki, jako płatny robotnik i w ten sposób nauczył się tkactwa, farbiarstwa, drukarstwa...

Poprzestając na powyższym zaznaczeniu, ośmielam się twierdzić, że droga wskazana praktykantom przez autora artykułu „O praktykantach”...

Robotnik tutejszy, w ścisłym tego wyrazu znaczeniu, nie jest to istota wykonywająca jakieś dowolne czynności mechaniczne. Robotnik musi umieć powierzoną mu czynność wykonać dobrze i dokładnie...

W przypadku farbowania przędzy włnianej strata może być bardzo znaczną, kilkadziesiąt rubli wynoszącą, jeżeli robotnik przez brak wprawy sprowadzi sfilcowanie wlny...

Przy wyżymaniu bawelny także koniecznym jest dobry robotnik — przez złe wyżęcie przędza pozostanie nierówną i niekiedy już żadnej wartości nie mającą.

Przy wyżymaniu bawelny także koniecznym jest dobry robotnik — przez złe wyżęcie przędza pozostanie nierówną i niekiedy już żadnej wartości nie mającą.

Proszę sobie wyobrazić praktykanta przy mechanicznej prządnicy. Nie wiedząc od czego zacząć a na czym skończyć, niechy-

bnie po kilku minutach eksperymentu potłukłby całą maszynę ku wielkiej radości prześladowających go kolegów.

Zdaje się, że dostatecznie wykazaliśmy niemożność przyjęcia praktykanta do fabryki, jako odradu płatnego robotnika.

Robota pończoch na drutach tak misternie przez nasze babki uprawiana, czyż nie wymaga nauki, namacalnego pokazania...

Oto w krótkich i treściwych zarysach to, cośmy chcieli powiedzieć o poprzednim przygotowaniu praktykanta zanim wstąpi do fabryki...

Dla uniknięcia ogólników, weźmy na przykład farbiarstwo lub tkactwo. W farbiarni robotnik wyciąga, ciągnie na wannie lub kotle, haspluje, słowem wykonywa powierzone mu czynności...

Jeżeli więc ten ostatni nie mówi robotnikowi: tego wzięłem tyle, tego znów tyle — a tego nie może uczynić, gdyż fabryka musi się liczyć z czasem pod groźbą finansowej ruiny...

W tkactwie powtarza się podobnego rodzaju historia. Od majstra tkackiego nie wymaga się samej umiejętności tkania, konieczne posiadać on winien umiejętność szybkiego rozdzielania roboty pomiędzy robotników...

musi sam o sobie jaknajdokładniej znać powyższą robotę.

W blicharstwie rzecz się dzieje podobnie; czynności stanowiące istotę sztuki blicharskiej sam majster zatwiera, gdyż gdyby mógł go robotnik zastąpić, majster byłby bezużytecznym. A że ci panowie są użyteczni i konieczni w fabrykach, najlepszy dowód stanowią ich wysokie pensye.

Tak więc w tkactwie, farbierstwie i blicharstwie, majster i robotnik zupełnie odrębnie działają przy zatwianiu, skąd konieczny wniosek, że nawet najlepszy robotnik nie posiada żadnej kwalifikacji na majstra.

We wszystkim tem, cośmy dotychczas mieli sposobność powiedzieć, nie było żadnej wzmianki o wykończalnictwie (pretura) i drukarstwie na tkaninach. Opuśczenie to było umyślnem z powodu, że kunszt te, jako daleko trudniejsze, mniej się kwalifikują do zdobycia drogą stopniowego przejścia z robotnika na majstra. Drukarnictwo jest umiejętnością nader skomplikowanej natury, wymaga znajomości blicharstwa i farbierstwa w odnośnych działach, dalekiej znajomości całej grupy barwników oraz praktycznego poznanienia się z utrwalaniem tychże na tkaninach.

Nie chcąc zbytecznie rozszerzać ram niniejszego artykułu, poprzestaniemy na zaznaczeniu złożoności drukarstwa oraz na uwadze, że dla tego kunsztu w szczególności awans z robotnika na majstra jest wprost niemożliwym. W dziale drukarstwa lepsze posady zajmują ludzie z wysokim teoretycznym wykształceniem, rzadko zaś tak zwani praktycy, którzy ucząc się przy majstrze (ale nie jako płatni robotnicy) zdobyli tą drogą potrzebne wiadomości. Na tej drodze piękny przykład daje fabryka w Zawierciu, gdzie w drukarni istniejącej pod światłym kierunkiem p. Masłowskiego, posiadać można kunszt drukarski w całym jego obszarze. Zda się, że fabryka ta nie powinna robić wielkich trudności w przyjęciu praktykantów już uprzednio obznajomionych z farbierstwem i grupą barwników. Nie radzimy zupełnie surowym praktykantom, choćby nawet teoretycznie wykształconym, wchodzić do drukarni bez poprzedniego dokładnego poznania barwników i odnośnych działów farbierskich, gdyż nie będąc w stanie uchwycić nieprzewodnej, szybko się zraża i stać się muszą sprzętem zbytecznym, bez korzyści dla siebie a ze stratą dla fabryki. Fabryka p. Gayerów w Łodzi za pożytkiem dla siebie zatrudnia technika, naszego rodaka, który poprzednio wyuczył się farbierstwa, jako *placący uczeń*, przeszedł do drukarni i dziś już jest za swą dodatnią pracę wynagradzany. Właściwie obrana droga doprowadziła go szybko do celu.

Wykazawszy, według naszego skromnego rozumienia, że surowy praktykant, jako płatny uczeń w fabryce, nawet nie widzieć nie będzie, a jako płatny robotnik nie może się nauczyć tego, co dla majstra potrzebne, winniśmy z porządku rzeczy wskazać drogę, na której najłatwiej, już niesurowy praktykant, zdobyć może potrzebne wiadomości. Drogą tą może być jedynie po uprzednim zaznajomieniu się z częścią rzemieślniczą robotnika, — praktykowanie przy majstrze fabrycznym, jako *placący uczeń*, nie przykuty do jednego miejsca i mający prawo pytywać majstra o wyjaśnienie odnośnych czynności. Uczeń taki dla fabrykanta, przynajmniej, zawsze będzie niemiłym intruzem, gdyż zabierając czas majstru, ujemnie wpływać będzie na działalność fabryki. Przyjęcie do fabryki praktykanta zawsze wymagać będzie ze strony fabrykanta poświęcenia pewnej części interesu dla spraw ogółu. Ale wszak *richesse oblige*, przejście przez ogniową próbę praktyki fabrycznej, jak to niżej wykazemy, koniecznym jest nawet po przejściu nauki w szkołach fachowych. Jeżeli więc większość fabrykantów tutejszych z *zasady* odmawia przyjęcia praktykantów, to kwestya urobienia dobrych swoich majstrów nazawsze pozostania w zawieszaniu i nadal sprowadzać będziemy zmuszeni majstrów zagranicznych. Robimy zastrzeżenie, aby praktykanci zupełnie surowi nie napływali do fabryk. Gdzie się więc mają nauczyć abecadła odnośnego kunsztu? Odpowiedź bardzo łatwa — w Łodzi, ale nie w fabrykach. Nauczają się bardzo dokładnie u tkacza ręcznego za nader skromną opłatą. Tkacz taki zarabia bardzo mało, więc i straconego czasu drogo liczyć nie będzie — pokazuje jak się tka biały towar jak wzorzysta z pozwoleniem licznych prób pod jego kierunkiem. Jest to prawdziwa szkoła i dobra szkoła.

W farbierstwie, po obowiązkowych godzinach, robotnik wskaże praktykantowi, jak się to wyżywa, pozwoli mu wyżywać, a potem sam poprawi, aby przedza prostokąta nie została. Kłeszeń fabrykanta nie na tem nie ucierni i materiał nie będzie popusytu. Dalej, praktykant, już w posiadaniu tych elementarnych, ale tak koniecznych wiadomości, uczyć się będzie pod kierunkiem majstra, placąc mu za naukę, aby go zachęcić do chętnego udzielania wiadomości. Tu już

interesy praktykanta i fabrykanta są biegunowo odrębne. Koniecznym więc jest, aby ten ostatni pozbył się zasady nie przyjmowania praktykantów z *zasady*. O tę niebezpieczną *zasadę* mogą się rozbić najlepsze chęci i zamiary, gdyż przy najliczniejszych i najlepszych szkołach fachowych, dopiero praktyka *en gros*, praktyka fabryczna praktykanta na prawdziwego majstra urobić jest w stanie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż szkoły fachowe dla pewnych tylko kunsztów zdołałyby przysposobić praktykanta tak, aby tenże w fabryce z korzyścią mógł się uczyć, ale dopiero się uczyć.

Dla niektórych rzemiosł, np. blicharstwa lub wykończalnictwa szkoły fachowe nie miałyby najmniejszej wartości. W rzemiosłach tych, jeżeli rzeczy nie wykonywują się na wielką skalę, na całych partjach towaru, próby drobne nie nie pokazują. Pokazują konajwyżej działania chemiczkiej i na tem koniec. Niżej podpisany wyblichował w swem życiu dziesiątki tysięcy funtów przedzy bawelnianej, wyblichował dobrze, gdyż za towar zapłacono, a pomimo to nigdy nie odważyłby się przyjąć miejsca samodzielnego blicharza w blicharni płócien bawelnianych. Dlaczego? rzecz prosta, jakkolwiek naukowa zasada jest tą samą zarówno dla przedzy, jak i dla sztuk, to jednakże wskutku odmiennej formy fizycznej, wielkich mas oraz do roboty branych, zachodzą odmienne sposoby postępowania, których nieznajomość pociągnąć może zepsucie całej partji towaru. Manipulacje, o których mowa, trzeba widzieć w praktyce, jak się one wykonywują na wielką skalę, trzeba umieć zaradzić wszelkim przypadkom, jakie się wydarzyć mogą, jak np. nierównościom, plamom, przepaleniu i t. d.

Czego szkoła fachowa może nauczyć o blicharstwie? — najwyżej dowiedzieć się tam można o bielących działaniach chlorów alkalicznych lub wpływie kwasów nieorganicznych na materye zniebieszczające. Szkolne próby na kilku funtach towarów, dokładnie wykazała działania chemiczkiej, to prawda, ale dalej? Ponieważ trudności, jakie zachodzą przy blichu wielkich mas nie mogą mieć miejsca przy eksperymencie na małą skalę, więc i o środkach zaradczych może być mowa tylko w sposób opisowy, a co za tem idzie — niedostateczny.

Przy wykończalnictwie trzeba, aby szkoła posiadała prawdziwą fabrykę, w celu pokazania, jak się *cale szuki* apreturują z uniknięciem plam, nierówności i t. d. Czyż to możliwe? Nie, bezwarunkowo nie.

Farbierstwu i drukowaniu szkoły fachowe mogłyby oddać niezaprzeczone usługi, ale także tylko do pewnego stopnia — ułatwiłyby praktykantowi prawdziwą naukę w fabryce, ale nie więcej.

Oszczędność na zużytej farbie w fabryce zależy wiele od dobroci majstra. Farba nigdy nie jest zupełnie wysaną z kąpieli farbierskiej, tak, że na grunt do odpowiedniego koloru następnej partji da się jeszcze użytkować. Na tem umiejętnym *użytkowaniu starej kąpieli polega cała działalność majstra, od tego zależy głównie cały zarobek farbieru*. Widzimy więc, że to są rzeczy *pięszorządnej* wagi, a czyż można ich nabyć w szkole fachowej? Bezwarunkowo nie. Przy istnieniu przerażającej liczby kolorów, trudności te w szkole są nie do pokonania. W praktyce z toku rzeczy zdarzają się codziennie inne kolory i praktykant ucząc się przy majstrze, nauczy się odpowiednio zestawiać partje, aby mógł dokładnie użyć wszystkie kapiela. Zda się, że trudności, jakimi najeżona jest praktyka farbierska, wyłożyłyśmy dosyć jasno i że szkoła fachowa nie może dostarczyć danych potrzebnych do ich pokonania.

Mimo to szkoła fachowa może oddać olbrzymie przysługi praktykantom — w niej mogą się obeznać z grupą barwników i ich wzajemnem oddziaływaniem.

Wogóle w szkole praktykant nabywa wiadomości wstępnych koniecznych do odbicia z pomyslnym skutkiem praktyki rzeczywistej, praktyki fabrycznej. W szkole o fabrycznej *organizacji* pracy mowy nie ma i być nie może, a wszak ta ostatnia stanowi ducha ożywczego wszelkiej fabrykacji.

Szkoły fachowe majstrów nie urabiają i jakkolwiek tam jedynie tkactwu bardzo dobrze nauczyć się można, to jednakże obdarzony patentem, nie mając najlepszego wyobrażenia o organizacji pracy, jako majster tkacki okaże się nieudolnym.

Droga praktycznej nauki u tkaczów, ma tę wyższość nad szkołą, że jednocześnie obznajmia praktykanta z cenami miejscowymi za wykonanie odnośnych robót. Całe nasze rozumowanie przeprowadziliśmy w dziale rzemiosł stanowiących właściwość przemysłu łódzkiego, o przedzalnictwie jednakże załedwie napomykając, bo szerszy rozbiór tego rzemiosła, wchodząc w działy wielu innych, zbytecznie rozszerzyłby ramy niniejszego artykułu, w czym nie zmieniając ostatecznych wniosków.

Zaznaczywszy niezbyt wielką skuteczność

szkol fachowych, winniśmy usprawiedliwić względne rozpowszechnienie takowych w Niemczech i Francji. Szkoły te często istnieją nawet dzięki funduszom fabrykantów, jedynie dlatego, że *przysposabiają* praktykantów do rzeczywistej fabrycznej praktyki. Praktykant *przysposobiony* jest mniejszą zawadą w fabryce, na mniejsze koszty naraża fabrykanta z powodu skuteczniejszej i krótszej praktyki w fabryce — przez co ta ostatnia łożąc pewien kapitał na szkołę, właściwie w domu robi oszczędności.

Jeżeli zaś niekiedy posiadający patenty mają pierwszeństwo wstępu przed praktykantami przysposobionymi nauką u tkaczów, farbierzy itd., to jedynie dzięki większej wiarogodności świadectw instytucji naukowych, niż osób prywatnych. A jeżeli o co chodzi każdemu fabrykantowi, to niewątpliwie o jaknajbardziej przysposobionych praktykantów.

O konieczności praktyki fabrycznej dla praktykantów każdy przemysłowiec najmocniej jest przekonany, interes zaś własnej kieszni nakazuje mu starać się o możliwe skrócenie czasu nauki w fabryce.

U nas w braku szkół fachowych stoi otworem droga praktycznej nauki u tkaczów, farbierzy itd. Droga ta także do dodatnich wyników doprowadzić może.

Wszelkie jednak wysiłki urobienia majstrów z żywiło miejscowego, rozbiją się o zasadę nie przyjmowania praktykantów z *zasady*, jeżeli takowa nie ulegnie zbawiennej zmianie.

Technik.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 5 lutego). Spadek kursów tak gwałtowny i ogólny, jak w tygodniu ubiegłym, zdarza się zwykle tylko bezpośrednio przed wojną. Tym razem, oprócz mnostwa pogłosek niepokojących, o większej części wkrótce zaprzeczonych, nie nie wskazywało bezpośredniego niebezpieczeństwa. Chyba po za kulisania żelazny wypadki, nieznane ogólnie. Na te rzeczywiste czynniki, dramat rozegrany na giełdzie w tygodniu ubiegłym wydać się musi niewytłomaczonym. Niewątpliwie wżną rolę odegrał przy tem wyobrażenia, podrażniona widmem niechętnym. Obawa czegoś nieskończonego strządała tym razem większe spustoszenie, niż strządziłby mogły jakiegokolwiek wypadki rzeczywiste. Spadek kursów zaostrzył wewnętrzne stosunki giełdowe. W ostatnich latach obniżyła się znacznie wartość pieniądza, skutkiem większego gromadzenia się kapitałów. Dalszem następstwem tego była przesadna zwykła kursów, wszystkich papierów. Na zajętych poziomie utrzymał je mogły tylko najbardziej sprzyjające warunki polityczne i finansowe. Przy pierwszym euergiem działaniu niepowodzeń, przy prządach, giełda musiała się polieżyć z przesadą, jakiej dotychczas holdowała, przy czem, jak zwykle w chwilach wzburzenia, ucierpiał nawet najsolidniejszy papier. Stosunkowo obrzymiej niżnie uległ kursy 4% pożyczki państwowej niemieckiej i 4% konsolów pruskich, kto o stracili przeszło po 3%. Z rent zagranicznych najbardziej ucierpiał włoski, egipski i węgierski renta złota. Kursy pożyczek rosyjskich spadły także, lecz względem tych papierów widoczna była pewna wstrzemięźliwość, nawet znaczny spadek kursu rublowego nie zmienił korzystnego dla nich uspo.

Włna. Warszawa, 5 lutego. Targ warszawski ocknął się z kilkumiesięcznego uspienia, skutkiem przybycia dwóch handlarzy zagranicznych: Löhmanna z Berlina i Mendelsohna z Wrocławia. Handlarz wrocławski nabył dotychczas około 100 ctr. dobrej wlny średniej, berliński 30 ctr. wlny średniej po 70 tal., a nadto pierwszy zakupił w Łodzi 150 ctr. pigmej wlny średniej po 80 tal. Prócz tego sprzedano do Tomaszowa fabrykantowi kilkadziesiąt centnarów cienkiej wlny polskiej sukienkowej. Jedną z fabryk w Cesarstwie poszukuje 1,500 ctr. wlny średniej. Odbiór wlny ze strony fabryk krajowych jest bardzo nieznaczny, prawie wszyscy fabrykanci zmniejszyli zakupy przeszło o 1/2; większe i solidne firmy, nie akceptują napływających z rozmaitych stron zaopatowań nawet na kredyt.

Włna. Londyn, 2 lutego. Na aukcji bieżącej, rozpoczętej z dniem 25 stycznia, wystawiono na sprzedaż i wycotano do dnia wczorajszego następujące ilości:

	wystawiono	zapotrzebowano	wycotano
Sydney	46,000 bel	13,000 bel	677 bel
Queensland	80,000 "	10,519 "	241 "
Port Phillip	83,000 "	19,847 "	2,512 "
Adelaide	21,400 "	9,588 "	628 "
Tasmania	200 "	42 "	— "
Swan River	1,000 "	465 "	— "
N. Zelandya	21,400 "	7,914 "	135 "
Cap	45,000 "	15,983 "	2,078 "

Razem 248,000 bel wycotano 7,358 bel 5,971 bel

Aukcja jest ciągle odwieczną liczną, przy usposobieniu mocnem i nieustającym żwawem zapotrzebowaniu. Od otwarcia aukcji podniosły się ceny wlny australkiej zapoconej, która obecnie osiąga często o 1 p. więcej niż przy końcu grudnia. Szczególnie dobra Port Phillip zapocona ma zbyt dobry, podobnie jak Adelaide. Ceny zwykłych gatunków Sydney zapoconej nie wzniosły się nad poziom początkowy, lecz gatunki lepsze trzymają się także mocniej. *Secureds* mają być nieprawidłowy i chociaż w niektórych wypadkach osiągały znaczne wyższe, to jednak przeciętno zwykła nie przewyższała 1 p. na funcie w porównaniu z grudniem. Gatunki krzyżowane są ciągle poszukiwane, po cenach wyższych o 1/2-1 p. Włna, przylądkowa utrzymuje się przy cenach płacących przy otwarciu aukcji. Snow white o 1/2 1 p. a wlna zapocona i myta przed strzyżem o 1/2 p. droższe niż przy końcu sier. grudniowej, mają dobry popyt. Gdyby nie obawy polityczne, usposobienie targu byłoby prawdopodobnie jeszcze mocniejszą.

Włna. Londyn, 3 lutego. Aukcy. Usposobienie mocne; ceny idą w górę.

Włna. Londyn, 4 lutego. Aukcy. Usposobienie mocne, ceny niezmiennione.

Włna. Berlin, 3 lutego. Na składach tutejszych nie zaszło w tygodniu ubiegłym nic uwa-

gi godnego, gdyż zapasy są bardzo szczupłe. Usposobienie nie przesłało być mocnem, ceny utrzymały się na poziomie dawniejszym. Poszukiwano najbardziej dobrej wlny sukienkowej i tkackiej, których jest nadzwyczaj mało. Zwyczaj popytem cieszyła się także wlna jagnia i garbarka. W interesach kontraktowych panuje zastój zapelny; żądania i zaopatowania różnią się zasadno, by możliwa była zakupy.

Basen. Havre, 3 lutego. Sprzedano 816 bel. Barbro ordynaryjna Louisiana 63.50, gorsza 61.00, Georgia dobra ordynaryjna 63.50, ordynaryjna 62.50, na l. 59.50, na nr.-kw.-maj 60.00, na cz.-ip.-sier. 61.50, na wrz. 62.10, na paź. 62.00. Oomra dobra ordynaryjna 60.00, Broach dobra ordynaryjna 66.00.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

W kwestyi taryf kolejowych ostatnie „Nowosti“ potwierdzają pogłoskę dotyczącą uregulowania takowych w drodze prawodawczej. Zastanawiając się nad powyższą sprawą pismo oświadcza się za bezwzględniem ograniczeniem prawa towarzystwa do inicjatywy w zaprowadzaniu zmian i modyfikacji w opłatach przewozowych na rzecz państwa, które chociaż posiada interes w prawidłowym rozwoju i pomyślności towarzystw kolejowych obowiązane wszakże dbać o dobro reszty swych poddanych.

O bieleniu tkanin. (Dokończenie patrz Nr. 27). Jeżeli roztwór jakiegokolwiek soli w wodzie ulega działaniu prądu elektrycznego, sól rozkłada się na dwie swoje części składowe z jednej strony na biegunie odjemnym otrzymujemy metal, z drugiej — na dodatnim — części składowe kwasu. Lecz jednocześnie z rozkładem soli odbywa się też rozkład wody rozpuszczającej, a w tym razie wódor, zachowujący się jak metal, wydzielony zostaje na biegunie odjemnym, a tlen na dodatnim. Otóż zdarza się często, że wskutek takiego jednoczesnego występowania rozmaitych substancji na biegunach, następują wtórne reakcje pomiędzy ciałami wydzielonemi, a reakcje te wpływają na pierwotny przebieg całego procesu, znaczenie zmieniają przewidywany rezultat. Na przykładzie, jaki nam przedstawia metoda Hermita, „najlepiej“ przekonamy się o tem.

Na biegunie odjemnym otrzymamy przez lewoskrętnym magnes i wódor, na dodatnim zaś chlor i tlen. Lecz po wydzieleniu choćby najmniejszych ilości magnezu, metal ten zaczyna działać na wodę i podobnie jak metal alkaliczny, rozkłada ją, łącząc się z tlenem (dając magnezję) a uwalniając wódor. Z drugiej strony chlor z tlenem łączą się w tych warunkach i w roztworze wodnym tworzą tlenek chloru, będący źródłem dla powstających następnie rozmaitych kwasów tlenochlorowych (podchlorawy, chlorawy i chlorny), które w części łączą się z magnezją, na odpowiednie sole, w części zużywają swój tlen na spalanie materyj organicznych, zawartych właśnie w tkaninach roślinnych. Nie zapominajmy, że działanie prądu ani na chwilę nie ustaje i że skutki tego działania takie, jak je dopiero co opisaliśmy, następują po rozłożeniu chociażby najdrobniejszej ilości roztworu chloru magnezu. W dalszym więc ciągu zostaje zarówno rozkładany chlorek magnezu jak i woda, a ilość magnezji pozostaje wciąż jednakową. Odtlenione kwasy tlenochlorow- dają w części kwas solny, w części wolny chlor, łączący się natychmiast z wolnym wodorem. Przebiegający więc pewną ilość pośrednich reakcji, cała ilość chloru magnezu po pewnym czasie znów będzie odtworzoną i znów pod wpływem prądu cykl zmian chemicznych w kąpieli nastąpi.

Tak mniej więcej teoretycznie wyjaśnić można działanie na włókna roślinne roztworu chloru magnezu, poddanego wpływowi prądu elektrycznego. W odpowiedzi ich wannach nieskonczona (teoretycznie biorąc) ilość tkanin w kąpieli takiej bicloną być może. W praktyce naturalnie następują pewne straty, pochodzące np. z ulatniania się niektórych gazów, jak chloru lub tlenu.

Pan Hermite musiał przeprowadzić odpowiednie doświadczenia, by się przekonać, przy jakich warunkach fizycznych do działania jest najkorzystniejsza. Co się tyczy stężenia roztworu, okazało się, że najodpowiedniejszym jest roztwór o ciężarze właściwym 1,125, co odpowiada 16 stopniom areometru Baumego. Temperatura, przy jakiej reakcyja na się boje i z najmniejszym o-orem się odbywa, powinna wynosić około 39°. Elektrodo odjemne przygotowuje Hermite z cynku, dodatnia zaś z platyny. Naczynia, w których bielenie się odbywa, niezem prawie nie różnią się od używanych dotychczas przy zwykłym bieleniu chlorowem.

Wreszcie, biorąc pod uwagę stronę finansową tego postępowania, dochodzi wywnazca do przekonania, że posiada ono wielką nad dotychczasowemi sposobami przewagę. Soista obliczenia okazują, że zastosowanie procesu elektrochemicznego bielenia zaoszczędza w wydatkach 55 na 100 w porównaniu ze zwykłym bieleniem chlorowem. Co się zaś tyczy zużyczenia tkanin, to sposób p. Hermita daleko mniej jest niebezpieczny niż dotychczasowe chemiczne sposoby. Czystość, jaka przy całej tej reakcyi zostaje zachowaną, również nader pochlebnie za tym wynalazkiem przemawia.

Wreszcie dodać musimy, że chlorek magnezu nie jest jedyną solą, mogącą do celu tego służyć. Chlorki innych metali ziem alkalicznych, jak np. chlorek wapnia, także samo działaniem sprowadzają. Pan Hermite dlatego tylko wybrał chlorek magnezu, że ten ostatni znajduje się obecnie w handlu w wielkiej obfitości, po cenie niezbyt wygórowanej i w stanie czystości zupełnie zadawalajacym. — Metoda p. Hermita znajduje już zastosowanie w Lille, w wielkim zakładzie *crive*, Hermite i sp., a o przyszłości tej metody, która zapewne na dużą skalę i przy innych praktykach sprawdzona będzie, wkrótce może stanowczy sąd wydać będzie można.

Kronika Łódzka.

(—) Magistrat miasta Łodzi za wiadomiam mieszkańców, stosownie do cyrkularza departamentu medycznego ministerium spraw wewnętrznych i na mocy reskryptu rządu gubernialnego z dnia 13 stycznia r. b. za N. 213, że premia ubezpieczeniowa od bydła rogatego przeciwko zarazie, ustanowiona została na rok 1887 po 1 kop. od sztuki, z wyjątkiem cieląt.

(—) Dyrekcya naukowa w r. z. poruszyła

sprawę przeniesienia swego biura do Piotrkowa, na co jednak wyższa władza nie zgodziła się. Między motywami, jakimi p. naczelnik dyrekcji objaśniał potrzebę przeniesienia swego biura do Piotrkowa, znajdował się i wzgląd na drożyznę panującą w Łodzi, co urzędnikom dyrekcji źle ułożonym pod względem materialnym daje się silnie uczuć. Otóż ten wzgląd skłonił następnie p. naczelnika dyrekcji naukowej do zwrócenia się do ministerium z projektem udzielenia urzędnikom dyrekcji specjalnych dodatków do pensji, na mieszkanie. W tych dniach jednak nadeszła z ministerium odpowiedź odmowna.

(—) Kurs rubla, spadający ciągle, skłonił wkrótce prawdopodobnie wszystkich naszych księgarzy do podwyższenia ceny marki przy obliczaniu należności za książki zagraniczne. Jeden z księgarzy mówił nam, iż lada dzień, jeśli kurs się nie poprawi, zmuszony będzie liczyć markę po 60 kop., podczas gdy dotychczas liczył ją tylko po 55 kopiejek.

(—) Na jarmarku w Iszynie (zach. Syberja) fabrykanci łódzcy, jak czytamy w „Więsn. Finansow.“ dowiedzieli tylko pewną ilość chustek, które wszakże natrafili na silną konkurencyę w wyrobach fabrykanta Bogomotowa, sprzedawanych po cenach nieco niższych od wyrobów łódzkich.

(—) Zebranie reprezentantów kasy zaliczkowej przemysłowców łódzkich odbyło się w piątek w sali Paradyzu. Sprawozdanie za rok ubiegły przyjęto bez dyskusji. Dywidendę dla członków ustanowiono na 2% a łącznie z 6% z rachunków bieżących, otrzymując członkowie po 8% od swych wkładów. Postanowiono zniżyć dyskonto od weksli na 7%, od prolongaty zaś na 7 1/2%. Procent od sum oszczędnościowych pozostaje nadal 5%, natomiast co do procentu od wkładów terminowych, określenie takowego pozostawiono w każdym poszczególnym wypadku uznaniu zarządu, któremu też przysługiwać będzie prawo przyjęcia lub nieprzyjęcia sumy. Do czynności kasowych, oprócz dotychczasowych reprezentantów, powołani zostali pp. Jakób Peters, Ferdynand Rathe, Fryderyk Eisenbraun i Franciszek Kinderman. Bilans ogłoszony będzie w tych dniach.

(—) Sąd. Wydział sądu okręgowego piotrkowskiego, w sprawach karnych, rozpoczął wczoraj seryę posiedzeń sądowych w Łodzi.

Dziś rozpoczynają się w mieście naszym posiedzenia sądu sędziów pokoju.

(—) Dorożkarstwo łódzkie uleży na zupełnej reformie od kwietnia, tak pod względem taksy za jazdę, jakoteż pod względem przepisów porządkowych, ubrań i t. p. Reforma wprowadzoną będzie z polecenia rządu gubernialnego.

(—) Maskarada. Zwracamy uwagę publiczności, że liczba biletów na jutrzejszy bal maskowy w teatrze Victoria, na koryście szpitala św. Aleksandra w Łodzi, jest ograniczoną. Prawdopodobnie więc przy kasie już ich sprzedawać nie będą. Bilety wejścia po rublu, są do nabycia w cukierniach pp. Raymonda i Wüsthubego.

(—) Z teatru. Karnawał nie sprzyja teatrowi, — zwłaszcza dramaty i tragedje nie mają powodzenia o tej porze. Na przedstawieniu „Intrygi i miłości“ w niedzielę, kilka łóż zaledwie było zajętych w teatrze Victoria i niespełna połowa krzesel; pułtek nie było ale i dochód był nieznaczny — jak nadziei świąteczny. Przedstawienie było w ogóle przywoitem. Występujący po raz trzeci gościnnie p. Oskar Eisenbeth odegrał rolę skrzyptka Millera z właściwym zrozumieniem i siłą dramatyczną; sekundowali gościeci bardzo dobrze pp. Majdrowiczowa (Ludwika) Królikowski (Wurm), Kupiecki w roli prezydenta i p. Jezierska w roli lady Milford. W roli Ferdynanda, niepoślednim zapałem odznaczył się p. Puchalski. Małą rolę pokojowca książęcego bardzo starannie odtworzył p. Przybyłowicz; artysta ten zwrócił już na siebie uwagę naszą w kilku poprzednich rolach epizodowych, w których złożył dowody talentu dramatycznego. Marszałek dworu Kalb, znalazł w p. Knapczyńskim lichego przedstawiciela. Antrakty były niezmiernie długie; widowisko rozpoczęte po wpół do 9-jej, skończyło się wpół do pierwszej.

Od kilku dni występują w teatrze Victoria humoryści-śpiewacy pod wodzą pana Schwarca. Komicy wzmiankowani występowali dawniej w teatryku przy ulicy Konstantynowskiej, z wielkim powodzeniem; produktę ich należał jednak do repertuaru szansonetkowego, nadto posługują się oni językiem niemieckim i po części żargonem żydowskim. Owe przedstawienia humorystyczne przepłatane są komedyjkami polskimi. Spółki tej żadną miarą nie możemy pochwalić, — ani powinszować dyrekcji podobnej spekulacji.

(—) Trzeci odczyt p. Leopolda Janikowskiego sprowadził około 300 osób do sali koncertowej. Prelegent przedstawił najprzód rozmaite okazy wyrobów murzyńskich, poczem opisywał losy dalszej wyprawy wzdłuż rzeki Mungo, w głąb kra-

ju Kameruńskiego. Wspomniał o małych środkach, jakimi rozporządzała wyprawa, a które nie pozwalały z równym skutkiem prowadzić dalszych poszukiwań, — wreszcie oddał część należną towarzysowi podróży Tomczekowi, zmarłemu w Afryce. Publiczność słuchała odczytu z żywym zajęciem i pożegnała prelegenta serdecznymi oklaskami. Pod koniec odczytu przeszkadzali ustawicznie muzykanci, zbierający się już na galeryach, z okazji mającej nastąpić maskarady.

(—) Zmarło w Łodzi w tygodniu ubiegłym od dnia 31 stycznia do 6 lutego włącznie dzieci do lat 15: katolików 86, ewangelików 49, żydów 10, — razem 145; dorosłych: katolików 13, ewangelików 9, żydów —, — razem 22.

Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym 20 sześćdziesiąt siedm osób, o 15 więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim. Śmiertelność wzrosła się pomiędzy dziećmi o 16, pomiędzy dorosłymi zmalała o 1 wypadek. Z codziennej statystyki można zauważyć, że śmiertelność pomiędzy dziećmi grasuje przeważnie w południowej stronie miasta: parafie N. M. P. i św. Trójcy wykazały za ubiegły tydzień — 40, parafia św. Krzyża i św. Jana zanotowały w tymże tygodniu 95 zmarłych dzieci.

(—) Nadużycia, jakich dopuszczają się wszelkiego rodzaju pokątni doradcy, przy pisaniu prośb do sądów, skłaniają nas do przypomnienia, iż tak sędziowie śledczy, jak i sędziowie pokoju przyjmują wszelkiego rodzaju skargi nietylko na piśmie, lecz i ustnie.

(—) Kradzieże. W niedzielę, w samo południe, dwaj dość przyzwoicie ubrani rzeźmieszkowie, otworzyli wytrychem drzwi do składu towarów Dwojry F., przy ulicy Zachodniej Nr 318, podczas gdy właścicielka znajdowała się z towarami na targu. Sąsiedzi spostrzegli rzeźmieszków, schwytali ich nawet, zamiast jednak oddać w ręce policyi, nawymyślali i puścili złodzieiów bezkarnie.

Przed kilku dniami, czterech rzeźmieszków, korzystając z chwilowego oddalenia się dorożkarza, obcięli fartuch i pokrycie skórzane od dorożki. Spostrzegł ich stróż nocny, odebrał zdobycz i zaniósł do biura policyi. W drodze napadli go ci sami złoczyńcy, chcąc odbić przyaresztowaną kradzież, ale stróż znów obronił się skutecznie.

W nocy z piątku na sobotę usiłowano okraść skład towarów wełnianych p. Pancera, w domu S. Rosenblata, przy ulicy Piotrkowskiej. Złodzieiów spłoszono, wyłamali już byli drzwi od ulicy, a w drugich, szklanych wycieli szybę.

(—) Ulica prowadząca do dworca kolejowego najniebezpieczniej należy do ulic upośledzonych naszego miasta. Należałoby ze względu na ruch pasażerów i towarów, choć z jednej strony urządzić chodnik asfaltowy i kilka latarni gazowych umieścić, za co mieszkańcy Łodzi będą zarządowi wielce wdzięczni.

(—) Dziś w teatrze Victoria: „U ciotuni“ i „Pomyłka“ komedje jednoaktowe, oraz przedstawienie kwintetu humorystycznego, pod dyrekcją p. Schwarca.

We czwartek będzie miał miejsce ostatni występ gościny p. Oskara Eisenbeth'a, a zarazem benefis artysty, któremu dyrekcja pragnie tym sposobem wynagrodzić zawód, doznany wskutek nielicznego uczęszczania publiczności na poprzednie występy. P. Eisenbeth odegra rolę Garrika w jednoaktowej sztuce „Doktor Robin“, następnie wypowie utwór Słowackiego „Ojciec Zadumionych.“ Zakończy przedstawienie jednoaktowa komedja „Klucz Matelli.“ Tak urozmaicony program powinienby zainteresować publiczność i wynagrodzić benefisantowi dotychczasowe trudy bezowocne.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Petersburg. Głosy gazet. Dzienniki petersburskie zaczynają występować z wątpliwościami co do rokowań stambulskich. „St. Pet. Wiadomości“ piszą: „Kiedy Europa krwi pożąda, nigdy powodów do puszczania krwi nie zabraknie: nagle się one ukazują, z niczego, po kilka od razu. Jakiż to ogromny wyłom był zrobiony 18 września 1885 roku w traktacie berlińskim, — w ugodzie, co do wspólnego używania „dobrodziejstwa pokoju“, zawartym przez mocarstwa z takim mozołem i z takim ryzykiem, a tymczasem wszystko się odbyło pomyślnie, bo wojny Europa nie pragnęła, nie była do niej przygotowana. Teraz nieodbitę przygotowania są poczynione, broń magazynową otrzymano, i na zwierciadlane powierzeni świata dyplomatycznego, odrazu w kilku miejscach zjawiają się pęcherzyki i pękają, i dziś, jutro wręcz będzie zawartość całego kotła europejskiego. W Bułgarii komedja załatwienia kryzysu coraz a coraz bardziej się zbliża do niedobrego kresu. Dalej „St. Pet. Wied.“ stają w obronie generała Boulanger'a, na które-

go niemiecy i anglicy napadają, a którego maluje pismo petersburskie bardzo obrazowo, jako stojącego jedną nogą na „lewej“, a drugą na „prawej“ szali wagi republikańskiej. „Szale są — powiada dziennik — zrównoważone, lecz na nie już niemożna ciskać bezkarnie pogroźkę wzmocnionego uzbrojenia (Niemiec) i rozczłonkowania Francji w razie nowej (francusko-niemieckiej) wojny.“ Zaiste, ks. Bismarck „robi karyerę gen. Boulangerowi.“

Więcej wrażeń aniżeli powyższy, zrobił w Berlinie artykuł ostatnich „Moskiewskich Wiadomości“, przeciwny stanowczo osobnemu traktatowi handlowemu z Niemcami, którego w Niemczech bardzo pragną, bardzo potrzebują i o którym ostatnimi czasy wiele tam pisano. W artykule tym czytamy: „Tęgo rodzaju układ handlowy byłby dla Rosji w znaczeniu ekonomicznym rujnującym, a już zupełnie niewykonalnym w znaczeniu politycznym; Rosja jest związana układami handlowymi z Francją, Anglią, Włochami, Austrią i Belgią. Umowy owe obowiązują, aby wszelkie ulgi, jakie otrzymywało jedno państwo, dane były drugiemu. W razie zniżenia cla na jakiegokolwiek towary niemieckie, Rosja zmuszonaby była rozciągnąć to zniżenie i na towary państw wyżej wymienionych. Z tego widać, że o osobnej umowie handlowej z Prusami i mowy być nie może. Ogólnie zaś zniżenie cla dla wszystkich krajów na towary wskazane przez Niemcy, jak np. żelazo, byłoby równe zrzczeniu się zasady narodowości, służącej za podstawę naszej ekonomicznej polityki. Czyż rząd może burzyć jedną ręką to, co zbudował drugą? Czyż może w chwili krytycznej, jaką na przykład przechodzi obecnie nasz przemysł żelazny, wlokący za ledwie żywot i blagający o pomoc, wydać go myślącym tylko o zbijaniu pieniędzy cudzoziemcom, gdy przeciwnie należy go pydrzymać przez podwyższenie cla? Niemcy, naród przewidujący, wiedzą, że wygórowane żądania dają szansę wygrania czegoś. Domagając się specjalnego układu handlowego, mają nadzieję dokonać dzieła na ogólnohandlowym układzie, o co im głównie chodzi. Chcieliby oni uprawomocnić to, co jest przeciwnie prawu, a co się utrwaliło przez omianie taryfy celnej: istnienie przemysłu zagranicznego na naszej granicy zachodniej, aby ich zdać na opiekę umowy handlowej, zawartej z Rosją na zasadach ogólnych. Oto jest treść agitacji do zawarcia układu handlowego z Rosją. Zwrócićwszy uwagę na zbieg agitacji owej z początkiem badania w roku zeszłym przez komisję rządową fabryk, zakładów i własności ziemskiej zachodnich naszych kresów, załanych przez niemiecką kolonizacyę i przemysł, łatwo zrozumieć, dlaczego Prusy tak usilnie pragną zawrzeć z Rosją układ handlowy, u niemożliwiający jej wstrzymać zaboru kresów zachodnich przez cudzoziemców. Dość byłoby wprowadzić do ogólnej umowy tak nieszkodliwego na pozór dla stron obu parragrafu, że poddani takiego to państwa „mogą na całej przestrzeni państw obu zajmować się przemysłem i prowadzić sprzedaż tak hurtową jako też i częściową, wynajmować domy, magazyny, sklepy lub grunta, lub posiadać je na tych samych zupełnie prawach, jakie służą miejscowym poddanym, a zagarnięcie naszych kresów zachodnich przez niemców będzie uprawnomocnione. O to też chodzi. Układ taki z Włochami lub Francją nie jest niebezpieczny, ale zawarcie go z krajem bezpośrednio sąsiadującym, znaczy otwarcie ostatniemu swej granicy, uprawnienie i wzmocnienie tego, co się dotąd działo przez naszą nieogledność i niedbalstwo.“

ROZMAITOŚCI.

× Bankiet volapükistów odbył się w tych dniach w Paryżu. Na uczcie zebrało się przeszło dwieście osób. Menu, jak się łatwo można domyśleć, pisane było volapükem, biesiadnicy tedy jedli fit (ryba), supi (zupa), wolanki potets (połędwica z kartoflami), tum (ciasto) i t. p. Kelnerzy restauracyjni byli również członkami klubu volapükistów, słyszano tedy następujące urzywki z rozmowy: „Li vilot supi?“ (Czy pan każe podać zupę?) „Ginol-os lu di de vot!“ (Kelner proszę o karafkę świeżej wody!) „Ebinos kolodik adelo?“ (Panie zimno dzisiaj). Przy wetach wygłoszono kilka mów w tym nowym języku, który ma być zadatkiem wiecznego braterstwa między wszystkimi narodami kuli ziemskiej.

× Polki w Chicago założyły, za inicjatywę stowarzyszenia „Grosz polski“ towarzystwo, którego celem będzie: 1) pomoc w chorobie; 2) opieka nad starcami, kalekami i sierotami; 3) szerzenie oświaty i 4) gromadzenie funduszu na „skarb ogólny“, mający powstać z podatku miesięcznego.

kie wnioski zmierzające do opuszczenia Egiptu, natychmiast lub w oznaczonym przeciągu czasu, izba gmin podrzucała znaczną większością głosów. Za znanem wystąpieniem „Standarda“, obecnie i „Morning Post“ usiłuje dowiedzieć, że Anglią popelnitaby samobójstwo, gdyby stanęła zdaleka od gotujących się wypadków europejskich.

Berlin, 5 lutego. (Ag. p.). Ogłoszono rozkaz cesarski o powołaniu 68,000 rezerwistów piechoty i 4,800 ludzi z batalionów strzelców dla nauki strzelania z karabinów magazynowych. Ćwiczenia rozpoczną się jutro i trwać będą do 18-go b. m.

Wiedeń, 6 lutego. „Neue freie Presse“ przytacza artykuł „Moskiewskich Wiadomości“ i omawiając jego treść, dochodzi do przekonania, że jest nowym dowodem jednoci poglądów pomiędzy Rosją, Austrią i Niemcami.

Londyn, 6 lutego. Z New-Yorku donoszą, że w pobliżu połączenia Białej rzeki w stanie Vermont miała miejsce katastrofa kolejowa, przy której większa liczba osób miała utracić życie.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Petersburg, 4 lutego. Weksle na Londyn 21 1/2% na Hamburg 183 1/2, na Amsterdam 109, na Paryż 227 1/2, 1/2 imperyały 9.11, rosyjska premia pożyczka 1-jej emisji 235, takaż II em. 227, rosyjska pożyczka z roku 1873 167 1/2, II pożyczka wchoodnia 97 1/2, III poź. wchoodnia 97 1/2; 6% renta złota 186 1/2, 5% listy zast. ziemsk. 157, akcje rosyjskie, wiel. D. 2. 268 1/2, kolei kurako-kijowskiej 342, petersburski bank dyskontowy 745, warszawski bank dyskontowy —, rosyjski bank dla handlu zagr. 308, petersburski bank międzynarodowy 458, dyskonto prywatne 5 1/2 %.

Berlin, 5 lutego. Bilety banku rosyjskiego 184.10, 5% listy zastawne 57.50, 4% listy likwidacyjne 53.30, 5% pożyczka wchoodnia II em 55.75, III emisji 55.60, 4% pożyczka z 1880 r. 77.40, 5% listy zastawne rosyjskie 89.90, kupony celne 322.40, 5% pożyczka premiaowa z 1864 roku 135.00, takaż z 1865 r. 129.00; akcje banku handlowego —, dyskontowego 66.10, dr. żel. warsz. wiod. 268.60, akcje kredytowe austriackie 447.50, najnowsza pożyczka rosyjska 92.60, 6% renta rosyjska 106.70, dyskonto 5 %, prywatne 3 1/2 %.

Londyn, 5 lutego. Konsola 100 1/4. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 91 1/2.

Petersburg, 4 lutego. Łój w miejscu 45.00, na sier. 43.00. Pszenica w m. 13.25. Żyto w m. 7.50, Owies w m. 4.25. Konopie w m. 45.00. Siemie luiane w m. 14.25, odwilż.

Berlin, 5 lutego. Pszenica 153-173, na luty —, na lip. sier. 168. Żyto 129-124, na luty —, na wrz. paź. 135 1/4.

Londyn, 4 lutego. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12 1/2, cukier burakowy 10 1/2, leniwo.

Liverpool 4 lutego. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalny obrót 8,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 3,000 bel.

Liverpool 4 lutego. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na luty 5 1/2, na lt. nr. 5 1/2, na mr. kw. 5 1/2, na kw. maj 5 1/2, na maj cz. 5 1/2, na cz. lip. 5 1/2, na lip. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. paź. 5 1/2 p.

Manchester, 4 lutego. Water 12 Taylor 6 1/2, Water 30 Taylor 8 1/2, Water 20 Leigh 7 1/2, Water 30 Clayton 8 1/2, Mock 32 Brooke 8, Maie 40 Mayoll 8 1/2, Medio 40 Wilkinson 9 1/2, Warpoons 32 Lees 7 1/2, Warpoons 35 Rowland 8 1/2, Double 40 Weston 9, Double 60 zwykły g. 11 1/2, 32 1/2 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/46 172, spokojnie.

New-York, 4 lutego. Bawelna 9 1/2, w N. Orleansie 8 1/2.

Bawelny przywieziono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 131,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 69,000 bel, do ładu stałego 59,000 bel. Zapas 918,000 bel.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Gielda Warszawska.		Z dnia 5	Z dnia 7
Zadanoz końcem gieldy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 nr.	54.85	54.40	
„ Londyn „ 1 L.	11.07	11.03	
„ Paryż „ 100 fr.	44.10	43.80	
„ Wiedeń „ 100 fl.	86.80	86.90	
Za papiery państwowe:			
Listy likwid. Kr. Pol.	94.75	94.70	
Res. Poż. Wschodnia	93.25	93.25	
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser. I.	101.15	101.—	
„ „ „ „ Ser. II do IV	101.15	101.—	
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I.	100.—	99.90	
„ „ „ „ II	99.35	99.20	
„ „ „ „ III	98.65	98.55	
„ „ „ „ IV	98.65	98.55	
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I.	96.75	96.75	
„ „ „ „ II	96.25	96.25	
„ „ „ „ III	96.—	96.—	
Gielda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz.	184.10	184.50	
„ „ na dost.	183.75	184.50	
Weksle na Warszawę kr.	183.80	183.90	
„ „ Petersburg kr.	183.—	183.65	
„ „ „ dl.	182.10	182.80	
„ „ „ Londyn kr.	20.35 1/2	20.36	
„ „ „ dl.	20.21	20.24	
„ „ „ Wiedeń kr.	158.55	158.65	
Dyskonto prywatne	3 1/4	3 1/4	
Gielda Londyńska.			
Weksle na Petersburg	21 1/2		
Dyskonto 4%			

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. Notmann z Wrocławia, Goldmann z Czestochowy, Glass z Warszawy, Fingering z Lipska, W. Rogowski z Łaska.

TELEGRAMY.

Londyn, 5 lutego. (Ag. półn.). — Wszyst-

O G Ł O S Z E N I A.

Nr. 5 „Gazety Rzemieślniczej” wyszedł z druku i zawiera...

Лодзинский Уездный Советъ Общественнаго Призвѣнія...

БАЛЬ МАСКАРАДЪ, во время котораго, драматическое общества Г. Пухневскаго...

Rada powiatowa dobroczynności publicznej 9 lutego (28 stycznia) r. b. to jest...

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

Wielebnych O. O. BENEDYKTYNÓW Elixiru do zębów...

Объявление. Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей I Петроковскаго...

TEATR VICTORIA. Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją...

POMYŁKA U CIOTUNI. Komedia w 1 akcie z francuskiego. ZE WSPÓŁDZIAŁEM...

NOWO OTWORZONA PRACOWNIA SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH pod firmą „MARYA”...

BONA polka znająca się na krawieczyźnie może się zgłosić w godzinach porannych...

NATANA SZWARCA oraz słynnego w świecie KWINTETU wokalnno-komicznego...

OSOBА mająca lat 30, życzy sobie przyjąć miejsce gospodyni lub kucharza...

Folwark Wiewiurów w guberni piotrkowskiej w powiecie nowo radomskim...

Juliusz Wieliczko LEKARZ POWIATOWY choroby wewnętrzne i weneryczne...

W kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego” przepisy dla małoletnich robotników...

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia książki fabryczne...

BIERDA WARSZAWSKA d. 5 lutego.

Table with exchange rates for various cities (Berlin, Londyn, Petersburg) and paper prices (Papieru państw., Listy Litw, etc.).

Rokzład jazdy pociągów od dnia 1 (13) m. ja r. b.

Table with train schedules for various routes (Koluszki, Skierniewice, Warszawa, etc.) showing arrival and departure times.

Table with train schedules for various routes (Sobota, Piątek, Czwartek, etc.) showing arrival and departure times.